

Ogródki muszą poczekać

Jak zapowiadał szef klubu parlamentarnego PiS Marek Kuchciński, projekt ustawy o przekazaniu ogródków działkowych ich użytkownikom miał być złożony jeszcze w czerwcu. Idea uwłaszczenia działkowców traci jednak poparcie w szeregach rządzącej partii - czytamy w Dzienniku Polskim.

Politycy PiS w ciągu ostatnich pięciu lat opracowali kilka wariantów ustawy o uwłaszczeniu użytkowników działek. Najważniejszy punkt wszystkich projektów przewidywał możliwość wykupu gruntów przez działkowców za niewielki procent ich rynkowej wartości. Zgodnie z obecną ustawą o rodzinnych ogrodach działkowych, zarząd nad ogrodami sprawuje Polski Związek Działkowców.

W myśl planów PiS, związek miał zostać zlikwidowany, a administrowanie ogrodami pozostawione w rękach stowarzyszeń zakładanych przez użytkowników działek. Przedstawiciele PZD ostrzegali, że na skutek takiego rozwiązania działkowcy stracą uprawiane grunty na rzecz gmin i dawnych właścicieli.

Szanse na realizację projektu PiS topniały wraz ze wzrostem cen na rynku nieruchomości. Budowlany boom spowodował, że ogródki stawały się coraz bardziej łakomym kąskiem dla deweloperów i władz miejskich. O swoje zaczęli się także upominać dawni właściciele gruntów. Znaczna część ogrodów została bowiem utworzona w wyniku wywłaszczenia. W niektórych przypadkach władze PRL nie zadały sobie trudu formalnego przeprowadzenia procedury pozbawiania prawa własności.